

Erdogan chce „honorowego morderstwa” na Izraelu

Turecki premier chce budować swój wizerunek przywódcy przekształcającego świat arabski.

Z drugiej strony Recep Tayyip Erdogan staje się agresywny w słownych atakach na Izrael. Europejscy przywódcy wzywają Erdogana by złagodził swój ton.

„Nikt nie może igrzać z Turcją czy tureckim honorem”, powiedział w Kairze turecki premier, ostrzegając Izrael w trakcie swojego tournée po państwach arabskich. Ten agresywny ton brzmi jak fałszywy dźwięk w wizerunku, który podczas Arabskiej Wiosny Erdogan budował wokół siebie: nowej siły, modelowego i umiarkowanego islamskiego przywódcy.

✘ W ostatnich tygodniach polityczna walka Turcji z Izraelem przybrała na sile:

- Na początku września Erdogan wydalili dyplomatów izraelskich.
- Ankarę wstrzymała współpracę wojskową z Izraelem i ogłosiła zwiększoną obecność tureckich statków we wschodniej części Morza Śródziemnego. Zawieszono również stosunki handlowe z Izraelem.
- Jednocześnie Erdogan przedstawia się coraz bardziej jako rzecznik Palestyńczyków.
- Erdogan nie powstrzymuje się także od ataków werbalnych. W poniedziałek oskarżył Izrael o wspieranie „państwowego terroryzmu” i zachowywanie się jak „rozpuszczony bachor”. Izraelskie działania, by powstrzymać złamanie legalnej blokady Strefy Gazy określił jako „casus belli” (łac.: pretekst do wypowiedzenia wojny).

W Parlamencie Europejskim rośnie krytyczne nastawienie wobec

Turcji. Elmar Brok, rzecznik ds. polityki zagranicznej konserwatywnych chrześcijańskich demokratów, największej frakcji w Parlamencie Europejskim, jest sceptyczny wobec tureckich prób stania się regionalną siłą w świecie arabskim. Jego zdaniem Ankara już w ogóle nie dba o członkostwo w Unii Europejskiej, a „używa konfliktu z Izraelem, by zyskać wiarygodność w regionie”. Alexander Graf Lambsdorff, poseł liberalnej FDP ostrzega, że Ankara zmiany orientacji w polityce zagranicznej nie powinna „łączyć z antyzachodnim resentymentem”. Także i on uważa, że antyizraelskie nastawienie Turcji pokazuje tylko, że Turcja straciła zainteresowanie członkostwem w Unii Europejskiej.

Turcja ryzykuje również dobre relacje ze Stanami Zjednoczonymi popierając inicjatywę palestyńską w ONZ, by jednostronnie ogłosić niepodległość Palestyny. Zarówno USA jak i Niemcy sprzeciwiają się tym krokom – prezydent Obama zapowiedział weto w Radzie Bezpieczeństwa. W Kairze Erdogan głosił, że międzynarodowe uznanie Palestyny jest „nie opcją, a obowiązkiem”.

Erdogan ma też jednak i przyjaciół w Unii Europejskiej. Daniel Cohn-Bendit, szef partii Zielonych w PE ostrzega przed wyłącznym obwinianiem Ankary za konflikt turecko-izraelski. Zdaniem lewicowego polityka „postawa macho” premiera Turcji jest być może i nieakceptowalna, i niebezpieczna politycznie, ale w świetle tego co uważa on za izraelski upór, jest uzasadniona. Oskarża także Sarkozy’ego i Merkel o zbyt długie zwodzenie Turcji w kwestii unijnego członkostwa, co powoduje, zdaniem Cohn-Bendita, że Erdoganowi pozostaje już tylko droga w kierunku regionalnej siły.(p)

Tłumaczył JW. na podst. Der Spiegel